

KS. *ARKADIUSZ OLCZYK*
CZĘSTOCHOWA

ELLAONE – TRUTKA NA DZIECI I ICH MATKI DOSTĘPNA BEZ RECEPTY. OKIEM TEOLOGA-MORALISTY

1. Wprowadzenie

Św. Jan Paweł II mówił wielokrotnie o konfrontacji „cywilizacji śmierci” z „cywilizacją życia i miłości”. Te dwa sposoby patrzenia na człowieka i społeczeństwo ścierają się i w jakiś sposób konkurują ze sobą. Niestety, obserwujemy dzisiaj tendencje, które jednoznacznie wskazują na inercję w kierunku zła i zagłady. Minęło ponad pół wieku od wprowadzenia do aptek hormonalnej pigułki antykoncepcyjnej (w Stanach Zjednoczonych w 1960 roku, w Polsce w 1966). Antykoncepcja sprzęgnięta z tzw. rewolucją seksualną lat 60. XX wieku radykalnie zmieniła życie kobiet, mężczyzn, dzieci i rodzin. Zmieniła podejście ludzi do seksu, a więc także do miłości. Zmieniła na gorsze. Nastąpiło zredukowanie stosunków seksualnych do swego rodzaju rekreacji, na którą mogą sobie pozwolić dorośli ludzie. Co za tym idzie, dzisiaj obniża się wiek inicjacji seksualnej, ludzie później zawierają małżeństwa (jeśli w ogóle), wzrosła liczba rozwodów i wolnych związków. Mężczyźni zostali „wyzwoleni” z konieczności brania odpowiedzialności za kobietę, z którą uprawiają seks, i za ewentualne poczęte dzieci. Na to wszystko nakłada się zalew pornografii, która demoluje wrażliwość, emocjonalność i moralność, zwłaszcza najmłodszych. Tych negatywnych skutków seksualności antykoncepcyjnej, która stała się społeczną normą, nie dostrzegają jednak wiele tzw. postępowych umysłów i autorytetów moralnych. Zamykanie oczu na prawdę nie zmienia jednak rzeczywistości. Co gorsza, prowadzi do większej katastrofy antropologicznej.

W to „dobrodziejstwo” rewolucji seksualnej wpisuje się także tzw. pigułka „dzień po” (ellaOne), która od 18 marca 2015 roku dostępna jest w polskich aptekach bez recepty dla małoletnich powyżej 15 roku życia. Czym jest, jak działa, jak trafiła na polski rynek farmaceutyczny i jakie moralne zastrzeżenia niesie ze sobą owo „dobrodziejstwo”? – warto postawić sobie te pytania i poszukać na nie obiektywnych odpowiedzi z punktu widzenia katolickiej moralności.

2. Czym jest ellaOne?

EllaOne jest preparatem francuskiej firmy „Laboratoire HRA Pharma”, będącej jego jedynym producentem. Specyfik ten został wprowadzony do obrotu farmaceutycznego w Polsce przez firmę „A&D Pharma” i jest uznawany za produkt leczniczy (lekarstwo). Jego cena wynosi od 120 do ok. 140 zł - w zależności od apteki¹. Potocznie tabletkę tę nazywana jest „antykoncepcją awaryjną dzień po”. Substancją czynną tego preparatu jest octan ulipristalu², który łączy się z receptorami progesteronu (tzw. hormonu macierzyństwa, znajdującego się m.in. w jajnikach, macicy, centralnym układzie nerwowym), blokując jego wytwarzanie. Progesteron odpowiada za występowanie owulacji u kobiety oraz za przygotowanie wyściółki macicy (endometrium) do przyjęcia zapłodnionej komórki jajowej. Działanie octanu ulipristalu polega na zapobieganiu lub opóźnianiu owulacji. Wówczas, wobec braku wytworzonej komórki jajowej, nie może dojść do zapłodnienia. Warto zauważyć, że ellaOne ma podobne oddziaływanie jak pigułka poronna RU-486 (Mifepriston)³, tylko w dłuższym czasie. Pigułka RU-486 działając o wiele silniej również blokuje receptory progesteronu i także bywa zalecana jako tzw. antykoncepcja awaryjna w Chinach, Wietnamie czy Rosji.

Największe kontrowersje budzi kwestia, czy pigułka ellaOne jest środkiem antykoncepcyjnym, czy wczesnoporonnym? Komisja Europejska wpisała ellaOne na listę środków antykoncepcyjnych, z kolei wielu ekspertów podkreśla, że pigułka ta, w zależności od momentu cyklu owulacyjnego, może mieć także działanie poronne⁴. W prasie pojawiały i wciąż pojawiają się bardzo rozbieżne opinie: „środki te nie powodują poronienia, tylko zapobiegają zagnieżdżeniu komórki jajowej”; „«pigułka następnego dnia» może mieć działanie antykoncepcyjne lub poronne”; „«pigułka następnego dnia» jest środkiem poronnym”. Niewątpliwie, taka różnorodność opinii wywołuje zamęt aksjologiczny: nasuwa się pytanie, jak to możliwe, że istnieją tak różne stanowiska o fakcie, który powinien przecież poddawać się weryfikacji empirycznej?

¹ Por. B. Łoziński, „Nie” dla sprzedaży tabletki „dzień po”, „Gość Niedzielny”, R. XCII, 2015, nr 6, s. 9.

² Por. D. Candidate, A. Kim, M.B. Bridgeman, *Ulipristal acetate (ella) a selective progesterone receptor modulator for emergency contraception*, „Drug Forecast”, R. 36, 2011, nr 6, s. 325-331.

³ Mifepriston (RU-486) – organiczny związek chemiczny z grupy steroidów, otrzymany syntetycznie, pochodna noretysteronu. Jest antagonistą receptora progesteronowego o działaniu poronnym w okresie pierwszych dwóch trymestrów ciąży (aborcja farmakologiczna). Został wytworzony w laboratorium francuskiej firmy Roussel Uclaf. W kwietniu 1980 roku chemik Georges Teutsch zsyntezował po raz pierwszy związek, oznaczony początkowo jako RU-486 (akronim od Roussel-Uclaf, substancja nr 38 486). Endokrynolog Étienne-Émile Baulieu, konsultant firmy Roussel-Uclaf, zaproponował w październiku 1981 roku, aby sprawdzić jego skuteczność jako środka do wywoływania aborcji. Pierwsze próby przeprowadzono na 11 pacjentkach szpitala Uniwersytetu Genewskiego pod nadzorem ginekologa Waltera Herrmana. Sukces ogłoszono oficjalnie 19 kwietnia 1982 roku. Pigułka RU-486 od początku budziła sprzeciw stowarzyszeń *pro-life*. Por. G. Teutsch, *RU 486 development*, „Science”, 1989, nr 246, s. 17-31; A. Ulmann, G. Teutsch, D. Philibert, *RU 486*, „Scientific American”, 1990, nr 262, s. 42-48.

⁴ Por. Ch. Kahlenborn, R. Peck, W.B. Severs, *Mechanism of action of levonorgestrel emergency contraception*, „The Linacre Quarterly”, R. 82, 2015, nr 1, s. 18-33.

Jakie zatem są fakty? Nazwą „pigulka dzień po” lub „pigulka następnego dnia” określa się całą serię preparatów sporządzanych na bazie estrogenów, estroprogesteronidów i progesteronidów, podawanych kobiecie nie później niż 72 godziny (stąd ich nazwa) po stosunku płciowym, który mógł doprowadzić do zapłodnienia. Estrogeny, estroprogesteronidy i progesteronidy to syntetyczne hormony, które podaje się kobietom jako środki antykoncepcyjne lub poronne. „Pigulka następnego dnia” jest też jedną z metod tzw. antykoncepcji interwencyjnej (inaczej „intercepcji”), która jako alternatywę dla wymienionych wyżej hormonów przewiduje podawanie danazolu⁵ lub założenie spirali wewnątrzmacicznej⁶. Aż w 80% przypadków przy podawaniu estroprogesteronidów i progesteronidów, a w 100% przy zastosowaniu estrogenów, danazolu lub spirali uniemożliwione zostaje zagnieżdżenie się (implantacja) embrionu w błonie śluzowej macicy na skutek zakłócenia jej fizjologicznego rozwoju. Ponadto może zostać zablokowana aktywność ciała żółtego, które wytwarza progesteron – hormon o fundamentalnym znaczeniu dla dalszego przebiegu ciąży. Mechanizm działania „antykoncepcji interwencyjnej”, a tym samym także „pigulki następnego dnia” ma zatem charakter jednoznacznie aborcyjny. Tylko maksymalnie w 20% przypadków nie można wykluczyć, że jeśli estroprogesteronid lub progesteronid zostanie podany przed owulacją, może zapobiec uwolnieniu komórki jajowej i będzie miał wtedy działanie w ścisłym sensie antykoncepcyjne. Wobec tych kontrowersji warto przybliżyć szczegółowiej działanie ellaOne w organizmie kobiety.

3. Jak działa pigulka ellaOne?

Pigulki „dzień po” wymyślono, jak mówią ich zwolennicy, by dać kobiecie szansę uniknięcia ciąży, gdy zawiodła tradycyjna antykoncepcja. W Polsce tego typu preparaty są dostępne (na receptę) od kilku lat, w postaci tzw. tabletek I generacji. W założeniu więc ellaOne ma działać jako „antykoncepcja awaryjna”, jako środek

⁵ Danazol (łac. *Danazolium*) – lek hamujący syntezę i uwalnianie gonadotropin oraz syntezę hormonów jajnika. W wyniku jego zastosowania dochodzi do: zahamowania owulacji, braku lub skrócenia trwania krwawień miesięczkowych oraz zaniku endometrium. Por. V. Selak, C. Farquhar, A. Prentice, A. Singla, *Danazol for pelvic pain associated with endometriosis*, „Cochrane database of systematic reviews”, 2007, nr 4, s. 68.

⁶ Wkładka wewnątrzmaciczna (spiralka domaciczna, ang. *Intra Uterine Device*, IUD) – środek antykoncepcyjny przeznaczony do umieszczenia w macicy w ostatni dzień krwawienia miesięczkowego. Ocenia się, że na świecie, głównie w krajach wysoko rozwiniętych, stosuje go ok. 160 milionów kobiet. Wkładka jest skuteczna przez wszystkie dni cyklu miesięcznego i zależnie od typu może pełnić swą funkcję od roku do 5, a nawet do 12 lat. Współczesne wkładki wewnątrzmaciczne produkowane są z elastycznego plastiku w wielu konfiguracjach, dopasowanych do światła macicy. Wszystkie też są aktywne, to znaczy zawierają jakiś czynnik zwiększający ich skuteczność. Najczęściej tym czynnikiem jest miedź, która gromadzi się w śluzie szyjki macicy oraz w śluzówce macicy (endometrium) i zmienia jej właściwości, zapobiegając po zapłodnieniu jaja zagnieżdżeniu zarodka, co powoduje jego śmierć. Zob. A. Horak, *Antykoncepcyjne działanie wkładki wewnątrzmacicznej (IUD) w świetle badań naukowych*, Kraków 1988.

twz. II generacji⁷. Jest zalecana przez niektórych lekarzy, gdy istnieje ryzyko zajścia w niechcianą ciążę. Producent wyraźnie zastrzega, że środek ten, zawierający gigantyczną ilość hormonów, trzeba przyjąć natychmiast po współżyciu, najlepiej do 24 godzin, chociaż, jak twierdzi, powinien być skuteczny nawet do 120 godzin (5 dni)⁸. Jego działanie jest zależne od tego, w którym okresie cyklu znajduje się zażywająca go kobieta. Przyjęty w okresie przedowulacyjnym na tyle zakłóci naturalny przebieg cyklu, że spowoduje zagęszczenie śluzu, może nawet nie dopuścić do jajczkowania, a tym samym do poczęcia (działanie antykoncepcyjne). Natomiast przyjęty w trakcie lub tuż po owulacji, gdy (potencjalnie) zapłodnienie jajeczka już nastąpiło, zatrzyma prawidłowy rozwój błony śluzowej macicy, co uniemożliwi zarodkowi zagnieżdżenie i spowoduje jego śmierć (działanie poronne)⁹. Jeżeli zaś do współżycia doszło po owulacji, czyli w okresie niepłodnym, to tabletki nie będzie miała żadnego działania. Wszystkie trzy możliwości są faktyczne - wyjaśnił w rozmowie z KAI dr Maciej Barcentewicz, ginekolog, prezes zarządu Fundacji Instytut Leczenia Niepłodności Małżeńskiej w Lublinie¹⁰. Tabletki, oprócz działania antykoncepcyjnego i poronnego, ingeruje także w układ hormonalny kobiety, a przy częstym stosowaniu może utrudniać zajście w ciążę i przyspieszyć przekwitanie¹¹.

W rzeczywistości więc ten, kto twierdzi, że pigułka ellaOne nie jest środkiem poronnym, a tylko uniemożliwia zagnieżdżenie, nie zauważa, że sam potwierdza jej charakter poronny w momencie, gdy mówi o jej działaniu przeciwarzagnieżdzeniowym: skoro mechanizm ten może znaleźć zastosowanie dopiero po zapłodnieniu i skoro blokuje dalszy rozwój embrionu, to można tu mówić tylko o aborcji. Potwierdza to fakt, że zwolennicy pigułki, aby zaprzeczyć jej działaniu poronnemu, musieli zmienić definicję ciąży, kwestionując uznane od lat pewniki naukowe, które kazały ją zawsze określać jako czas między zapłodnieniem a porodem. Stąd też zaczęto głosić, że ciąża rozpoczyna się jakoby dopiero po zagnieżdżeniu się embrionu w ścianie

⁷ Producent pigułki określa ją jako formę antykoncepcji postkoitalnej, inaczej antykoncepcji kryzysowej, doraźnej, antykoncepcji „po stosunku”, antykoncepcji ratunkowej, „ostatniej szansy”, jako tzw. plan B – środki antykoncepcyjne, które przyjmuje się po niezabezpieczonym stosunku, aby zapobiec niechcianej ciąży. Magdalena Środa ujęła jej „dobrodziejstwo” następująco: „Dostępność pigułek «dzień po» jest normalną sytuacją, która pozwala kobietom w potrzebie na wywikłanie się z sytuacji «weekendowej», patologicznej”. Zob. <http://zaradnematki.com/2015/01/pigulka-po-co-powinnismy-o-niej-wiedziec/#> (dostęp 21.12.2015).

⁸ Preparat ten jest w ogóle nieskuteczny w przypadku 2% kobiet, a jeszcze mniej skuteczny u kobiet otyłych.

⁹ Por. A. Puścikowska, *Pigułka podwójnego gwałtu*, „Gość Niedzielny”, R. XCII, 2015, nr 3, s. 4.

¹⁰ Por. A. Malec, *Eksperci o sprzedaży ellaOne bez recepty: Polska nie musiała tego robić*, „Wiadomości KAI”, 2015, nr 5, s. 13; <http://www.radiorodzina.pl/wiadomosci/11454/> (dostęp 18.12.2015).

¹¹ Specjalną broszurę informującą fachowo o działaniu pigułki ellaOne przygotował Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia. Jej zadaniem jest przekazanie społeczeństwu, a zwłaszcza dziewczętom w wieku licealnym, rzetelnych wiadomości na temat tego groźnego specyfiku. Można ją pobrać bezpłatnie ze strony polskiego serwisu organizacji Human Life International: www.hli.org.pl/drupal/pl/node/10111. Wydrukowano też 100 tys. egzemplarzy w wersji papierowej. Zob. *Pigułka na legitymację? Nie!*, „Wiadomości KAI”, 2015, nr 8, s. 2.

macicy, co następuje w okresie od 6. do 14. dnia¹². Metoda, która nie dopuszcza do zagnieżdżenia, nie przerywałaby zatem ciąży, a więc nie miałaby charakteru aborcji. To arbitralna manipulacja!

Zwolennikom tej fałszywej tezy, że działanie uniemożliwiające zagnieżdżenie nie jest aborcją, zaprzecza także sam E. Beaulieu, któremu – jako twórcy RU486 – nie można przecież zarzucić, że głosi opinie podyktowane przez poglądy religijne. Tymczasem stwierdził on jednoznacznie, że „przerwanie ciąży po zapłodnieniu można uważać za formę aborcji”¹³. Pigułka o działaniu przeciwwzniezdzeniowym jest zatem środkiem poronnym!

Ponadto trzeba pamiętać o tym, że jest ona swoistą „bombą hormonalną” dla kobiety, która powoduje wiele groźnych skutków ubocznych. Dość wymienić tutaj zaburzenia hormonalne, problemy z systemem nerwowym, negatywne działanie na wiele narządów wewnętrznych (np. problemy z wątrobą i zakrzepicę). Ulipristal może nawet uniemożliwić przez kilka dni prowadzenie samochodu, spowodować zawroty głowy i mdłości, zaburzać cykl miesięczkowy. To wszystko nie jest obojętne dla zdrowia kobiet¹⁴.

4. Jak ellaOne trafiła do polskich aptek (bez recepty)?

Od dnia 18 marca 2015 r. ruszyła sprzedaż tabletek ellaOne w polskich aptekach. Rozporządzenie umożliwiające ogólnodostępną sprzedaż tej pigułki bez recepty tym, którzy ukończyli 15 rok życia¹⁵ podpisał (w Wielki Piątek) Minister zdrowia w rządzie PO-PSL Bartosz Arłukowicz. Wiceminister zdrowia Sławomir Neumann stwierdził najpierw, że Polska pozostanie przy sprzedaży tych tabletek na receptę, by po kilku dniach zmienić zdanie, że kraje członkowskie nie mają możliwości ograniczenia sprzedaży tej pigułki przez wymaganie recepty. Dodał, że jest to unijna decyzja administra-

¹² Niektórym oczywiście trudno jest przyjąć tę zmienioną definicję ciąży, aby zatem nie posuwać się zbyt daleko, mówią jedynie o podobieństwie między działaniem przeciwwzniezdzeniowym a poronnym: jest jednak oczywiste, że ta manipulacja semantyczna ma ściśle określone cele. W ten sposób można tak manipulować opinią publiczną, aby zgodziła się na „antykoncepcję interwencyjną”. Por. A. Glasier, *Emergency postcoital contraception*, „The New England Journal of Medicine”, 1993, nr 5, s. 354-355.

¹³ E. Beaulieu, *Il punto su RU486*, «Journal of American Medical Association», wyd. włoskie, 1990, nr 2, s. 12. Tymczasem na ulotce preparatu ellaOne widnieje informacja, że nie przebadano skutków oddziaływania środka na zarodek ludzki, ale wykazano jego działanie uszkadzające zarodek zwierzęcy. Co ciekawe, w angielskiej wersji jest informacja o działaniu wczesnoporonnym pigułki, zaś w polskiej już takiej informacji nie ma! Por. A. Puścikowska, *Awaria w pigułce*, „Gość Niedzielny”, R. XCII, 2015, nr 4, s. 20.

¹⁴ Jednocześnie, co warto podkreślić, ten preparat farmakologiczny w kilkakrotnie mniejszej dawce stosowany do leczenia mięśniaków macicy dostępny jest wyłącznie na receptę. Por. B. Chazan, *Ucieczka od odpowiedzialności, czyli tabletki „po”*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 296, s. 9; A. Puścikowska, *Pigułka...*, art. cyt., s. 4.

¹⁵ Odpowiada to uznawaniu wieku 15 lat w Polsce za tzw. wiek przyzwolenia - w myśl art. 200 Kodeksu karnego obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 jest w Polsce karane.

cyjna i kraje członkowskie muszą się do niej obligatoryjnie dostosować. Priorytetem władzy okazało się zatem zdobycie poparcia feministek oraz innych pseudonowoczesnych, permissywnych i liberalnych kręgów¹⁶. Jak na dłoni widać, że mamy tu do czynienia z czysto ideologiczną operacją, której wykonawcą jest władza państwowa.

Pigułki ellaOne, zapobiegające ciąży nawet do pięciu dni po stosunku, zostały dopuszczone do obrotu w Unii Europejskiej w 2009 roku. Na początku stycznia 2015 r. Komisja Europejska zdecydowała, że mogą być one dostępne w krajach UE bez recepty, nie wprowadzając ograniczeń wiekowych¹⁷. Decyzję w sprawie sposobu sprzedaży ellaOne KE podjęła na podstawie wydanej 21 listopada 2014 r. rekomendacji Europejskiej Agencji ds. Leków (EMA), uważającej ją za bezpieczną. Nie wszystkie jednak kraje członkowskie Unii Europejskiej zgodziły się na jej wprowadzenie bez recepty¹⁸. Przykład Węgier pokazuje, że aby utrzymać sprzedaż pigułek na receptę, wystarczyło zmienić lub znowelizować ustawę (rządowi Viktora Orbana zajęło to zaledwie kilka dni). Polski resort zdrowia uważał jednak, że musiał dostosować się do rozporządzenia Komisji Europejskiej¹⁹. Z kolei we Włoszech związki katolickich farmaceutów i lekarzy zapowiedziały, że nie będą wydawać ellaOne bez recepty. Nie wiadomo jeszcze, czy ten kraj ostatecznie podporządkuje się unijnym zaleceniom. Sprzedaż pigułek bez recepty spotkała się też z protestami świata medycznego w Niemczech. Ekspertki zwracają uwagę na konieczność konsultacji medycznej przed zastosowaniem pigułek i na poważne komplikacje zdrowotne u kobiet przyjmujących np. leki antydepresyjne czy przeciwpadaczkowe. Dyskusja trwa także w Chorwacji²⁰. Chorwacki ginekolog Dubravko Lepušić ze szpitala Sióstr Miłosierdzia obawia się, że jeśli ellaOne zostanie wprowadzona bez recepty, może stać się alternatywą dla antykoncepcji. Podkreśla, że potrzebne jest informowanie, zwłaszcza młodego pokolenia, o skutkach stosowania takich pigułek²¹.

¹⁶ Por. A. Puścikowska, *Awaria...*, art. cyt., s. 19.

¹⁷ W przyjętym w styczniu 2015 r. stanowisku prezydium Naczelnej Rady Aptekarskiej zaznaczyło, że biorąc pod uwagę działania niepożądane tych tabletek i ich interakcje z wieloma lekami, bezpieczniejsze dla zdrowia kobiet byłoby wydawanie tych tabletek wyłącznie na receptę, zwłaszcza że jej wystawienie jest poprzedzone badaniem lekarskim. Aptekarze apelowali do premier Ewy Kopacz i ministra Bartosza Arłukowicza o podjęcie „bezwzględnych, zdecydowanych i skutecznych działań w celu wprowadzenia regulacji prawnych, które zapewnią, by produkty zawierające octan ulipristalu wydawane były wyłącznie na podstawie recepty lekarskiej”. Nie przyniosło to jednak żadnego skutku. Por. <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/244856-podpisz-petycje-do-ewy-kopacz-i-nie-godz-sie-biernie-na-sprzedaz-ellaone-bez-recepty-nie-dla-pigulki-smierci> (dostęp 21.12.2015).

¹⁸ Rzecznik KE Enrico Brivio wielokrotnie podkreślał, że kraje członkowskie same mogą zdecydować, czy pigułka będzie dostępna w ich krajach na czy bez recepty.

¹⁹ Według informacji Europejskiej Agencji Leków, do 2009 r. (do rozporządzenia KE o sprzedaży ellaOne bez recepty), zakup pigułki zawierającej środek o medycznej nazwie lewonorgestrel musiał być poprzedzony konsultacją lekarską w następujących krajach wspólnoty: Niemcy, Polska, Węgry, Włochy, Grecja, i Chorwacja. Na Malcie pigułka nie była dostępna ze względu na ustawowy zakaz dopuszczenia do obrotu środków antykoncepcyjnych. Por. A. Puścikowska, *Pigułka...*, art. cyt., s. 4.

²⁰ Por. M. Bochenek, *Nie chcemy pigułki*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 17, s. 19.

²¹ Jest faktem, że specyfiki „dzień po” są cały czas dostępne w sprzedaży internetowej niemal bez żąd-

Na czym zatem polega problem? Rzecznik Ministerstwa Zdrowia Krzysztof Bąk wyjaśniał KAI, że jeżeli jesteśmy członkiem Unii, to do takich decyzji Komisji Europejskiej, która jest komisją centralną i administracyjną, musimy się dostosować, jest to bowiem decyzja bezwarunkowa²². Jednak przykład Węgier pokazuje, że aby utrzymać sprzedaż pigułki na receptę, wystarczy zmiana lub nowelizacja ustawy. Prezydent Lech Kaczyński podpisał Protokół Brytyjski, zgodnie z którym skrajnie liberalne postanowienia Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej nie mogą naruszać prawa polskiego i Konstytucji w sprawach dotyczących moralności publicznej, prawa rodzinnego, ochrony godności ludzkiej, poszanowania fizycznej i moralnej integralności człowieka. Regulacje unijne nie mogą naruszać w tych sprawach polskiej Konstytucji, a szczególnie przepisu art. 18, chroniącego macierzyństwo i rodzicielstwo, godność człowieka, dziecko, itd. Unia Europejska nie ma więc podstaw prawnych, aby narzucić Polsce sprzedaż pigułek ellaOne, bez względu na to, czy z receptą czy bez, ponieważ wkraczałaby tym samym w wymienione wyżej obszary zastrzeżone do wyłącznej, suwerennej kompetencji państw członkowskich²³. Pigułka ellaOne jest środkiem ingerencji w obyczajowość, kulturę i obszar religijności Polaków, gdyż nie jest środkiem leczniczym, ale uniemożliwiającym rozwój życia i niszczącym zdrowie kobiet i dzieci, w tym dzieci poczętych. Specyfik ellaOne nie może być interpretowany jako środek leczniczy, a na to powołują się urzędnicy unijni, nakłaniając państwa członkowskie do jego rozpowszechniania. Jest to kłamstwo!

Powtórzmy wobec tego jeszcze raz z całą mocą, że stworzenie możliwości usuwania ciąży lub uniemożliwienie zagnieżdżenia się życia nie leży w obszarze „zdrowia”, które jest zresztą obszarem tylko tzw. koordynowanym przez Unię. W tym obszarze Unia może wydawać tylko niewiążące państwa członkowskie zalecenia. Kłamliwe informowanie Polaków przez ministra Arłukowicza i premier Kopacz, że

nych ograniczeń; są serwowane jak guma do żucia z automatu czy tik-taki. Kobiety sięgają po nie coraz częściej, co służy demoralizacji. Okazuje się, że zabicie nowego życia jest banalne i niezauważalne. Przyzwolenie społeczne na „antykoncepcję awaryjną”, brak rzetelnych informacji o rzeczywistych skutkach przyjmowania tych „antyludzkich pestycydów” będzie mieć zgubne skutki dla całego społeczeństwa, np. może spowodować wzrost nieodpowiedzialnych zachowań seksualnych i związany z tym wzrost występowania chorób przenoszonych drogą płciową. Skuteczność ellaOne nie jest stuprocentowa, w związku z tym więcej będzie niezaplanych ciąż i aborcji (depopulacja). Por. B. Chazan, art. cyt., s. 9; B. Falkowska, *Niewolnicy przyjemności*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 19, (Dodatek „Nasz Magazyn”) s. 3.

²² Prof. Aleksander Stępkowski, prezes Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, wyjaśnia z kolei, że zgodnie z art. 4 par. 4 dyrektywy 2001/83/EC, do której aktem wykonawczym jest decyzja Komisji Europejskiej, dyrektywa ta nie może mieć wpływu na prawo krajowe, jeśli zabrania ono lub ogranicza sprzedaż środków antykoncepcyjnych lub wczesnoporonnych. W Polsce obowiązuje przecież ustawa antyaborcyjna chroniąca życie od poczęcia, o czym przypomniał prof. Andrzej Zoll: „Możliwość stosowania pigułek <<dzień po>> to łamanie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r.”. Por. A. Malec, art. cyt., s. 13; A. Stępkowski, *Życie w cieniu kompromisu*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 19, (Dodatek „Nasz Magazyn”) s. 2.

²³ Por. I. Borańska-Chmielewska, *Bomba w pigułce. Rozmowa z prof. Bogdanem Chazanem, ginekologiem i położnikiem*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 16, s. 4.

Unia w tym obszarze coś nam „każe”, jest niedopuszczalnym nadużyciem władzy dla realizacji prywatnych, lewackich poglądów. W moim głębokim przekonaniu sprzedaż ellaOne w Polsce jest sprzeczna z naszą Konstytucją, bowiem polska Konstytucja wyraźnie chroni rodzicielstwo, macierzyństwo, godność człowieka, czyli także dziecka poczętego. Konstytucja chroni też dzieci i ich godność przed demoralizacją. Pigułka ellaOne wydawana bez recepty (również dzieciom) to środek na rozluźnienie obyczajów i psucie zdrowia kobiet oraz dziewczynek²⁴.

5. Jak ocenić moralnie ellaOne?

Chociaż zażycie tabletki ellaOne nie powoduje tzw. ekskomuniki z mocy samego prawa (*laetæ sententiæ*), bo istnieje prawdopodobieństwo, lecz nie ma pewności czy do ciąży (i wczesnej aborcji) doszło, to stosujący tabletkę są w stanie grzechu śmiertelnego. Sprzeciw wobec tej pigułki to obowiązek katolickich rodziców i polityków – apeluje ks. abp Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu Ekspertów ds. Bietycznych KEP. Wyjaśnia: „działanie pigułki «dzień po» kwalifikuje się jako środek aborcyjny, gdy jest zastosowany w drugiej fazie cyklu miesięcznego, po owulacji. (...) Pod tym względem jest wiele przekłamań dotyczących działania tego preparatu. Wielkim kłamstwem jest nazywanie tej pigułki lekiem. (...) Wprowadzenie preparatów antykoncepcyjnych, których celem jest blokowanie owulacji i zapłodnienia, jest wykorzystaniem efektu patologii jatrogennej (wprowadzonej przez lekarza), co spowodowało rozciągnięcie pojęcia leku na substancje niemające funkcji leczniczej”²⁵. Dlatego też abp Hoser apeluje: „Obowiązkiem rodziców jest sprzeciw wobec dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną ze względu na dobro ich dzieci. Jest to preparat inwazyjny i niebezpieczny dla rozwoju psychoseksualnego, ale i biologicznego młodych dziewcząt. Bardzo mocno powinni się sprzeciwić katolicy politycy i wszyscy, którym zależy na dobru wspólnym...”²⁶.

Pigułka „awaryjna” to nie „dobro” dla kobiet, lecz środek do ich uprzedmiotowienia. Przedmiotem staje się tym bardziej dziecko, o którym w kontekście tabletek wcale się nie mówi. Mimo, że jest niemą ich ofiarą. W encyklice *Evangelium vitae*

²⁴ Unia wykonując swe działania w sposób totalitarny może sobie dowolnie rozszerzać definicje, np. definicję leku - trucizna na szczury też hipotetycznie może zostać w Brukseli zakwalifikowana jako „lek”. Ale przecież nie tędy droga. Jeśli pigułka „dzień po” będzie dostępna bez recepty, to kobiety i dziewczynki będą jej nadużywać, traktując jak witaminę C, gdyż wydawać im się będzie, że skoro nie potrzeba kontroli lekarza, to jest to na pewno coś bezpiecznego. Będzie zażywana jak drosy po każdej randce. „To jest decyzja całkowicie nieodpowiedzialna, jeśli chodzi o zdrowie publiczne” – stwierdził w rozmowie z KAI Andrzej Denis, rzecznik Gdańskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej i właściciel jednej z trójmiejskich aptek. Por. A. Malec, *Farmaceuci przeciwko ellaOne bez recepty*, „Wiadomości KAI”, 2015, nr 6, s. 2.

²⁵ M. Bochenek, *Zniwo śmierci. Rozmowa z ks. abp. Henrykiem Hoserem*, „Nasz Dziennik”, 2015, nr 15, s. 8.

²⁶ Tamże.

Jan Paweł II zwraca uwagę na wspólne korzenie antykoncepcji i aborcji, stwierdzając, iż są one „niczym owoce jednej rośliny”. Podkreśla przy tym, że związek między nimi występuje nie tylko na płaszczyźnie kulturowej, ale także technicznej: „ściśła więź łącząca na płaszczyźnie mentalności praktykę antykoncepcji z przerywaniem ciąży staje się coraz bardziej oczywista, czego wysoce niepokojącym dowodem jest produkcja środków chemicznych, wkładek wewnątrzmacicznych oraz szczepionek, które są równie łatwo dostępne jak środki antykoncepcyjne, ale w rzeczywistości doprowadzają do przerwania ciąży w najwcześniejszych stadiach rozwoju życia nowej istoty ludzkiej” (nr 13).

Trzeba podkreślić tutaj niemoralność intencji korzystających z pigułki EllaOne. Chociaż rzeczywiście istnieje możliwość, że kobieta ją przyjmująca nie jest w ciąży lub że działanie poronne nie nastąpi, to jednak kobieta, która o nią prosi, i lekarz, który ją przepisuje lub podaje, świadomie akceptują ryzyko wywołania aborcji. Można wręcz przewidywać, że w przypadku ciąży zdecydowaliby się na aborcję. Innymi słowy, mają do czynienia z życiem (lub też — ale tego nie mogą ustalić — z możliwością zaistnienia życia), którego nie chcą przyjąć, i dlatego w 80-100% przypadków są gotowi podjąć ryzyko zgładzenia go.

W debacie o „pigułce następnego dnia” i szerzej o „antykoncepcji interwencyjnej” starano się skupić uwagę na jednym tylko wymiarze problemu, który w naszych czasach boleśnie dotyka wielu ludzi: na przemocy wobec kobiet w czasach wojny²⁷. W tym miejscu pojawiają się jednak pytania. Pierwsze: czy uważają się za ludzi wrażliwych na dramat wojny i przemocy ci, którzy w obliczu niedostatku najważniejszych dóbr (dachu nad głową, żywności, wody, odzieży, wsparcia psychicznego) troszczą się jedynie o dostarczenie „zestawów pierwszej potrzeby” do ochrony zdrowia reprodukcyjnego (zawierających „pigułki następnego dnia”, progestyny w zastrzykach itp.)? Albo też ci, którzy sądzą, że można wyleczyć uraz, jaki wywołała w kobiecie doznana przemoc (gwałt), usuwając „skutek” tej przemocy? I drugie: czy życie ludzkie może mieć różną wartość w zależności od tego, w jakich okolicznościach zostało poczęte?

Jan Paweł II napisał w *Evangelium vitae*, że „tym, kto zostaje zabity, jest istota ludzka u progu życia, a więc istota najbardziej niewinna, jaką w ogóle można sobie wyobrazić: nie sposób uznać jej za napastnika, a tym bardziej za napastnika niesprawiedliwego! Jest ona słaba i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowo narodzonego dziecka jego błagalne kwilenie

²⁷ Zauważmy jednak, że kampanie propagandowe na rzecz „pigułki następnego dnia” prowadzone są nie tylko na terenach objętych działaniami wojennymi i zwracają się nie tylko do kobiet, które zaznały przemocy. Plany interwencji przewidują ciągłą i systematyczną wysyłkę tych środków również do krajów rozwijających się, jak i do rejonów, gdzie gromadzą się uchodźcy. Pojawia się zatem pytanie: Czy nie jest to próba zaprowadzenia nowego rodzaju niewolnictwa? Por. M.L. di Pietro, *Chrońmy życie bezbronne. O tzw. „pigułce następnego dnia”*, [w:] <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TM/ru486.html> (dostęp 22.12.2015).

i płacz. Jest całkowicie powierzona trosce i opiece tej, która nosi ją w łonie” (nr 58). Zamiar zgładzenia tego życia jest zatem kolejnym aktem przemocy i nie może być w żadnym razie moralnie zaakceptowany.

Kobiecie może być niezwykle trudno pokochać dziecko z gwałtu, które rozwija się w jej łonie, bowiem jest ono też dzieckiem kogoś, kto potraktował ją nieludzko: trzeba jej zatem pomóc, wesprzeć ją, otoczyć opieką ją i jej dziecko²⁸. Kobieta w takiej sytuacji potrzebuje ciepła i życzliwości, a nie pudełka pigułek!

Dopuszczenie do sprzedaży pigułki ellaOne w Polsce to atak na podstawę naszej cywilizacji, jakim jest prawo do życia dla każdego człowieka. Ponadto, możliwość zakupu tej śmiertcionośnej pigułki mają dziewczynki, które ukończyły zaledwie 15 rok życia. I to bez wiedzy rodziców i konsultacji lekarskiej. Tymczasem, co należy tutaj przypomnieć, zgodnie z Konwencją Praw Dziecka ONZ dzieckiem jest osoba do ukończenia 18. roku życia. Tym bardziej kuriozalne jest to, że ta sama dziewczynka nie może w szkolnym sklepiku kupić chipsów – bo w trosce o jej zdrowie zabrania tego rząd. Należy mieć nadzieję, że nowy rząd p. Beaty Szydło, rząd „dobrej zmiany”, naprawi to, co zostało zepsute przez poprzedni.

Dlatego też protestują różne katolickie środowiska w Polsce, apelując o wycofanie z polskiego rynku farmaceutycznego pigułki ellaOne, m.in. Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny (CŻiR), Krajowa Rada Katolików Świeckich, „Civitas Christiana”, „Ordo Iuris”. Przeciwnicy sprzedaży w Polsce tabletek ellaOne zebrali ponad 200 tys. podpisów pod petycją wzywającą do zakazu dystrybucji tego specyfiku.

Protestuje także wielu lekarzy i farmaceutów²⁹. Katolik-farmaceuta nie powinien sprzedawać pigułki „dzień po”. Farmaceuta ma prawo do wolności sumienia³⁰.

²⁸ Gdy dziecko się narodzi, kobieta będzie mogła zdecydować, czy je zatrzymać, czy też pozostawić je innym, aby się mogli nim zaopeczkować. Wówczas jednak zachowa bardzo ważną świadomość: że nie dała się zarazić szaleństwem zniszczenia i śmierci, które miało w jednej chwili podeptać jej godność jako kobiety, zburzyć jej świat, jej aspiracje i nadzieje. Rzeczywiste współczucie kobiecie w takich sytuacjach wyraża się przez konkretną pomoc, która ma chronić ją jako osobę oraz życie jej dziecka.

²⁹ Rzecznik Gdańskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej, Andrzej Denis, stwierdził w rozmowie z KAI: „Pomijając sprawy światopoglądowe, to jest decyzja całkowicie nieodpowiedzialna, jeśli chodzi o zdrowie publiczne”. Z kolei rzecznik Naczelnej Rady Aptekarskiej (NRA), Eugeniusz Jarosik, wyjaśnił: „Tak jak w przypadku innych preparatów bez recepty, nie w każdej aptece wszystko jest dostępne. Obowiązek dostępności dotyczy tylko leków refundowanych. A to po pierwsze nie jest lek, tylko produkt farmaceutyczny. Trudno więc mówić o jakichkolwiek konsekwencjach wobec farmaceutów, którzy postanowią nie sprzedawać tego preparatu. Tu nie mamy do czynienia z efektem terapeutycznym, ale z określonym działaniem nie w celu terapii”. Zob. *Farmaceuci przeciw ellaOne bez recepty*, „Wiadomości KAI”, 2015, nr 6, s. 2.

³⁰ W ustawie farmaceutycznej nie ma jednak klauzuli sumienia, chociaż składano propozycje wprowadzenia takiego rozwiązania, jakie posiadają lekarze. To nie zmienia jednak faktu, że konstytucyjnie mamy zagwarantowaną wolność sumienia. Nikogo nie wolno zmuszać do tego, by robił coś, co uważa za złe. Warto przy tym powołać się na Kodeks Etyki Farmaceuty, który w art. 4 p. 1 stanowi: „Farmaceuta wykonując swoje zadania musi posiadać wolność postępowania zgodnego ze swym sumieniem oraz swobodę działań zawodowych, stosowną do wskazań etycznych, aktualnego poziomu wiedzy i stanu prawnego”. Natomiast w art. 12 p. 4 Kodeks stwierdza, że „farmaceuta wykonujący

Kościół uznaje, że farmaceuta, który sprzedaje pigułkę ellaOne również uczestniczy w zlu. Wszak to nie przypadek, że państwo domaga się kontroli nad dostępem do broni czy innych niebezpiecznych środków. Jeśli mamy zgłoszenie, że ktoś chce zrobić sobie krzywdę (nikomu innemu!), na baczność stawiane są państwowe służby: policja i pogotowie ratunkowe, aby znaleźć takiego człowieka i poddać go leczeniu. Pojawia się więc pytanie, dlaczego w odniesieniu do nienarodzonego dziecka te wszystkie zabezpieczenia społeczne, powszechnie stosowane we wszystkich innych obszarach, przestają obowiązywać, a takie pigułki stają się coraz łatwiej dostępne?

Reasumując te moralne obiekcje wobec preparatu ellaOne należy z całą mocą podkreślić, że ich bezreceptowe wprowadzenie do aptek jest skandaliczne. To element działań antypopulacyjnych, a więc uderzających w interes narodowy, w Polską rację stanu. Mamy w Polsce najniższy od lat przyrost naturalny, jeden z najniższych na świecie, zatem taka decyzja jest zupełnie niezrozumiała. Zamiast polityki propopulacyjnej, prorodzinnej, rząd PO-PSL podjął decyzje służące wyłącznie zdemoralizowanemu sposobowi życia, w którym seks służy do zabawy, a dziecko, które może się poczuć, jest traktowane jako agresor, niechciany i niepożądany obiekt, który należy wyeliminować. Dlatego też w swoim stanowisku z dnia 16 stycznia 2015 r. Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski stwierdził: „Nie można dopuścić do swobodnego stosowania przez nie [dzieci – przyp. autora], bez wiedzy rodziców, preparatów tak bardzo inwazyjnych i niebezpiecznych dla rozwoju psychoseksualnego osób niepełnoletnich. Obowiązkiem rodziców jest sprzeciw wobec dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną ze względu na dobro ich dzieci. Ten sam obowiązek spoczywa na katolikach prowadzących działalność polityczną, zwłaszcza na parlamentarzystach, przed którymi rząd ponosi odpowiedzialność, i na wszystkich osobach odpowiedzialnych za dobro wspólne i integralne dobro wszystkich obywateli”³¹.

6. Zakończenie

Niewątpliwie, dostępność ellaOne jest przejawem mentalności, którą Kościół określa w swoich dokumentach jako *anti-life mentality*, czyli mentalności przeciwnej życiu. Jest to mentalność aborcyjna. Przerwanie ciąży jest traktowane przez jej zwolenników jako druga linia obrony przed niechcianym dzieckiem. Jest to logiczna ciągłość postawy, jeśli chodzi o antykoncepcję i aborcję. Wszystkie statystyki pokazują, że tam, gdzie jest największy dostęp do środków antykoncepcyjnych, jest jednocze-

swie obowiązki zawodowe zobowiązany jest do odmawiania wydawania produktów leczniczych, jeżeli ma podstawę przypuszczać, że zostaną one użyte przez nabywcę, lub osoby trzecie z zamiarem zaszkodzenia zdrowiu albo w celach nieleczniczych”. A przecież istotą działania preparatu EllaOne jest działanie na szkodę osób trzecich (poczętego dziecka) oraz nie ma on funkcji terapeutycznych.

³¹ Stanowisko Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski w sprawie dopuszczania do swobodnego obrotu handlowego pigułki postkoitalnej, „Wiadomości KAI”, 2015, nr 4, s. 28.

śnie największa liczba wykonywanych aborcji. Niestety w Polsce całe pokolenia są naznaczone piętnem aborcji. Kiedy była dozwolona prawnie od 1956 r. dokonywano nawet 800 tys. aborcji rocznie! Ta świadomość tkwi w sumieniach starszego pokolenia, stąd i dzisiaj namawiają młodych do kontynuacji tego żniwa śmierci.

Ojciec Święty Franciszek na forum Parlamentu Europejskiego w dniu 24 listopada 2014 r. mówił o starzejącej się Europie: „Z wielu stron odnosi się wrażenie zmęczenia i starzenia się Europy – babci, już bezpłodnej i nietętniącej życiem”³². Komisja Europejska, dopuszczając do szerokiego obrotu preparat ellaOne i rząd Ewy Kopacz aprobujący jego ogólnodostępność bez recepty, żałośnie dopełnia papieskie słowa. Sterylizacji Europy, przy jednoczesnej inwazji islamu, Europejczycy owdnięci hedonizmem dokonują sami.

Aby zapobiec rozpowszechnianiu się „antykoncepcji interwencyjnej”, trzeba koniecznie pomóc kobiecie – a także mężczyźnie – w ponownym odkryciu prawdziwego znaczenia i wartości płciowości, w zrozumieniu sensu odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa, w dostrzeżeniu wartości każdego nowego życia powołanego do istnienia. Trzeba iść właśnie tą drogą, a nie drogą propagandy i dystrybucji preparatu ellaOne.

³² Zob. <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/papiez-z-wizyta-w-pe-o-europie-mowi-babcia-bezplodna-nietetniaca-juz-zyciem,492024.html> (dostęp 22.12.2015).